



PROKURATOR GENERALNY

PG VII G 501/53/12

Warszawa, dnia 8.06. 2012 r.

SECRETARIAT
Biura Prac Senackich

Wpłynęło dn. 11.06.2012r.

nr. 4924 podpis. P. R. R.

Szanowny Pan

Bogdan Borusewicz

Marszałek Senatu

Rzeczypospolitej Polskiej

do numeru:

BPS/043-11-430/12

Szanowny Panie Marszałku

Wezwany do zajęcia stanowiska względem oświadczenia złożonego w dniu 10 maja 2012r. przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka oraz Wojciecha Kurkiewicza - przedstawiam uprzejmie, co następuje.

Podkreślić przede wszystkim na wstępie wypada, że oświadczenie to poprzedziła moja korespondencja z panem senatorem Grzegorzem Wojciechowskim, który w skierowanym do mnie z datą 9 marca 2012r. piśmie wyraził zainteresowanie incydem z udziałem łódzkiego prokuratora, przebywającego w stanie nietrzeźwości w miejscu publicznym, jak również – w szerszym aspekcie – problematyką przewinień popełnianych przez prokuratorów w związku z nadużyciem alkoholu.

Ustosunkowując się do tego wystąpienia, w sposób jednoznacznie krytyczny odniosłem się do podobnych zachowań, wskazałem na dane statystyczne obrazujące skalę problemu, jak również przedstawiłem działania podejmowane na drodze dyscyplinarnej dla zwalczania tego zjawiska. Z tego też względu zaskoczenie musi budzić treść oświadczenia, którego autorzy zapewne nie zapoznali się uważnie z moją odpowiedzią, skoro twierdzą, że wskazany przez nich prokurator nie poniósł odpowiedzialności dyscyplinarnej, zarzucają mi tolerowanie kompromitującego urząd zachowania podległego prokuratora oraz pytają, czy jest to wynikiem prowadzenia

przeze mnie „polityki pobłażania i tolerowania pijaństwa w szeregach prokuratury”, czy też przejawem specjalnego uprzywilejowania konkretnej osoby.

Pozwalam sobie w związku z tym załączyć kopie odpowiedzi udzielonej panu senatorowi Grzegorzowi Wojciechowskiemu, a niezależnie od tego raz jeszcze powtarzam, że wskazany prokurator łódzkiej jednostki został ukarany karą dyscyplinarną upomnienia przez swojego przełożonego – Prokuratora Apelacyjnego w Łodzi, który skorzystał z przysługujących mu w tym zakresie ustawowych kompetencji, mając do wyboru możliwość wystąpienia do sądu dyscyplinarnego z wnioskiem o wszczęcie odpowiedniego postępowania, co otworzyłoby (przynajmniej teoretycznie) drogę dla zastosowania sankcji surowszych.

Jakkolwiek postanowienie Prokuratora Apelacyjnego zostało obszernie uzasadnione, do jego słuszności odnoszę się krytycznie. Obowiązujące przepisy ustawy o prokuraturze nie dają jednak Prokuratorowi Generalnemu uprawnień do korekty takich decyzji. Jestem absolutnie przekonany, że podobne przypadki – z oczywistych względów – w ogóle nie powinny mieć miejsca, a każdy z nich winien się spotkać z odpowiednio surową reakcją, adekwatną do danej sytuacji.

Nie sądzę, by zebrane dane dawały podstawy do formułowania twierdzeń o „pijaństwie w szeregach prokuratury”. Niezależnie jednak od tego stanowczo uważam, że nawet pojedyncze tego typu incydenty godzą w autorytet całego urzędu, jak zresztą w przypadku każdego środowiska funkcjonującego w oparciu o zaufanie społeczne. Zasada winno być kierowanie spraw o przewinienia popełnione w związku z nadużyciem alkoholu do sądu dyscyplinarnego, i jak wskazuje statystyka, reguła ta jest w praktyce wyraźnie widoczna.

Przełożeni dyscyplinarni mają możliwość sięgania do takich środków, jak zawieszenie prokuratora w czynnościach, czy też wystąpienie do sądu z wnioskami o obniżenie wynagrodzenia bądź uchylenie (w sprawach o przestępstwa) immunitetu. Dane z ostatnich lat wskazują, że w przypadku spraw omawianej kategorii uprawnienia te są wykorzystywane należycie.

Raz jeszcze podkreślam, że jako Prokurator Generalny jestem wyczulony na wszelkie przejawy zachowań godzących w powagę urzędu, a w szczególności tych, które związane są z używaniem alkoholu. Mam podstawy sądzić, że podobne stanowisko prezentują prokuratorzy apelacyjni i okręgowi, realizujący kompetencje

przełożonych dyscyplinarnych. O ile jednak w stosunku do nich dysponuję możliwością oddziaływania na kształtowanie właściwej polityki dyscyplinarnej, to sąd dyscyplinarny funkcjonuje jako niezależny organ, a to od jego właśnie rozstrzygnięć zależy wydalenie prokuratora ze służby, przeniesienie na inne stanowisko, czy stosowanie kar innego rodzaju.

Wobec enigmatyczności pytania o możliwość stosowania szantażu wobec łódzkiego prokuratora (jak należy rozumieć – w związku z zaistniałym z jego udziałem incydem), nie jestem w stanie odnieść się do tej kwestii. Niezależnie jednak od tego, zachowanie takie oceniam jako nad wyraz naganne, czemu starałem się dać jednoznacznie wyraz w treści niniejszej odpowiedzi.

Z miłem



Andrzej Seremet